WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie.

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem,

PRENUMERATA wynoszą w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zaneszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10. w innych państwach: kwratalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA BOGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarhji i w państwie niemieckiem. Reklamacy nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nia zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 172 Kraków czwartek 18 kwietnia 1907 r. ROK XV

Fermenty miejskie

Sojusz demokratów z grupą konserwatywną prezydenta dra Leo jest już właściwie faktem dokonanym, choć może nie wszystkie szczegóły porozumienia zostały ułożone. Ta nowa kombinacya zmienia całkowicie układ stronnictw nietylko w radzie gminnej, ale i w całem mieście. Grupa „Czasu" która miała nadzieję — prezydenta zaszachować, albo nawet go obalić, jest teraz zupełnie osamotnioną i pozostaje po za obrębem nowej większości, złożonej z demokratów, rękodzielników i grupy dr. Leo — Federowicz. Żydzi kahalni stoją po stronie prezydenta natomiast stanowisko żydów niezawisłych, — jest bardzo niejasne. Demokratom trudno będzie rozstać się z drem Grossem i jego zwolennikami, a znowu dr. Gross stoi zbyt blisko p. Daszyńskiego i socyalizmu, aby mógł tak odrazu przystąpić do kombinacyi, w której uczestniczą przedewszystkiem politycy bądź co bądź konserwatywni. Również „N. Reformie" nie łatwo przyjdzie wycofać się z ultra radykalnego kierunku w jakim dotychczas się poruszała.....

Są to trudności niemałe, które jednak zwolna dadzą się usunąć, zwłaszcza, że dr. Leo bardzo ułatwił demokratom odwrót. Na święconem Koła mieszczańskiego, oświadczył prezydent wyraźnie, że jest zwolennikiem powszechnego głosowania do Sejmu i demokratycznej reformy miejskiej ordynacyi wyborczej. Ten nowy program stwarza rzeczywiście dobrą podstawę, dla wspólnego działania prezydenta z demokratami.

W każdym razie już dziś można stwierdzić, że kampanja podjęta przez prof. Jaworskiego przeciwko prezydentowi nie miała żadnego powodzenia. Dla czego zaś i dla kogo rozpoczął ją prof. Jaworski, o tem mówią rozmaicie, nie będziemy jednak powtarzać rozbieżnych pogłosek. To pewna, że polityk tak realny i chłodny jak p. Jaworski, nie zaczynałby akcyi dość ryzykownej, bez realnego celu... Jednakże w tym pojedynku o wpływy i godności, okazał się niezręcznym i mało przewidującym, podczas gdy p. Federowicz jeszcze raz udowodnił, że jest mistrzem w sztuce parowania zakulisowych intryg, które mu nie dogadzają.....

—ooo0ooo—

Ogólne zebranie krakowskiego Towarzystwa Rolniczego.

Po posiedzeniach sekcyjnych dalszy ciąg obrad ogólnego zebrania rozpoczął się dziś o godzinie 12 w południe referatem p. Cieślowicza „O służbie i robotnikach w gospodarstwie rolnem". Referent przedstawia smutny stan gdzie u służby hasłem dziś jest jak najmniej pracować ale za tę pracę żądać jak największego wynagrodzenia. Dla poprawienia stosunków należy obmyśleć środki przez ulepszenie bytu służby folwarcznej wyznaczanie nagród za wzorową służbę, ułatwienie nabycia potrzebnych artykułów; systematyczne, codzienne odkładanie drobnej kwoty oszczędnościowej, którą robotnik folwarczny utraci jeżeli służbę opuszcza samowolnie, a wypłacenie po kilku latach uzbieranego kapitaliku na kupno kawałka gruntu. Dalej podaje referent sposoby i środki aby służbę przywiązać do miejsca pracy. W końcu mowca przedstawia dwa wnioski:

I. Zgromadzenie ogólne oświadcza się za potrzebą ustawowego zabezpieczenia służby folwarcznej na starość i poleca Komitetowi poczynienie odpowiednich kroków, aby ubezpieczenie takie jak najrychlej przyszło do skutku.

II. Zgromadzenie ogólne uchwala uprosić komitet, żeby w uzupełnieniu rozpoczętej akcyi i na podstawie dat statystyczn. dla powiatów reprezentowanych w tutejszem towarzystwie, zajął się ustaleniem norm co do zaspokojenia bytu materyalnego służby folwarcznej i co do stopniowego zaspokojenia jej potrzeb kulturalnych.

Przed przystąpieniem do dyskusyi nad temi wnioskami dr. Kumaniecki referował „O robotnikach sezonowych". Mowca utrzymuje, że mimo ustawy z 1897 roku emigracya ludu robotniczego nie maleje ale z roku na rok wzrasta. Z założeniem biur pośrednictwa pracy kraj spóźnił się zdaniem mowcy będąc przedtem opanowany przez agentów, którzy werbują w każdej wsi. Mówca wyraża przekonanie, że stoimy w przededniu importowania robotnika sezonowego i trzeba będzie robotników szukać tam, gdzie stosunki robotnicze są gorsze. Co do utworzenia i organizacyi biur pośrednictwa pracy mowca widzi błąd przez łączenie powiatów z miastami, gdzie są warunki inne i przez to instytucya Szwankuje. Stworzono je, ale się z tem spóźniono o lat 15.

Odczyt dra Kumanieckiego uzyskał uznanie Zgromadzenia.

Po odczycie Zebranie uchwaliło wnioski p. Cieslowicza o przekazanie Komitetowi do zbadania i przedstawienia stosownych wniosków na najbliższem Ogólnem Zebraniu.

W dyskusyi nad referatem dra Kumanieckiego zabierali głos dr. L. Caro i p. Chwalibóg z Bolęcina. Ten ostatni żądał, aby wzbroniono emigracyi małoletnim bez opieki starszych. Wniosek ten przyjęto, poczem przewodniczący wyrazil podziękowanie za wygłoszony odczyt.

Następnie przerwano zgromadzenie celem dokonania wyboru drugiego wiceprezesa w miejsce ustępującego prof. dra Milewskiego oraz trzech członków, w miejsce śp. dra Zdunia oraz ustępujących hr. Janusza Tyszkiewicza i Władysława Żeleńskiego.

Drugim wiceprezesem wybrano przez aklamacyę p. Aleksandra Dąmbskiego prezesa okręgowego Tow. Rolniczego Rzeszowskiego z Nosówki a dytychczasowego członka Komitetu krakowskiego. Do Komitetu wybrano p. Wł. Żeleńskiego ponownie oraz pp. Adama hr. Stadnickiego z Nawojewa i Gustawa Szaszkiewicza z Rzemienia.

W końcu uchwalono wnioski sekcyjne, poczem przewodniczący zamknął obrady o godzinie 2 minut 20.

—ooo0ooo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 17 kwietnia

— **Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie** odbyło się d. 14 bm. przy udziale 98 członków. Przewodnicząca dyr. Joanna Pogonowska, powitała zgromadzonych po raz pierwszy w własnym domu, który kupiono i zbudowano ze skromnych wkładek członków i ofiar, zbieranych przez lat 30. Znaczną ofiarą, bo kwotą 10.000 k. wsparła Stowarzyszenie p. Włodzimiera Szołayska, wieloletni członek Wydziału. Wspaniałomyślność Sejmu, który mu na ostatniej sesji udzielił tytułem subwencji 20.000 k. płatnych w 20 ratach rocznych po 1000 k. ugruntowała byt instytucji. Zgromadzenie na wniosek przewodniczącej, przedłożony imieniem Wydziału, zamianowało jednomyślnie, wśród oklasków p. Włodzimierę Szołayska i p. Prezydenta Dra. Juliusza Leo którego zabiegom w Sejmie, Stowarzyszenie zawdzięcza tę tak hojną subwencję, członkami honorowymi Stowarzyszenia. Również na wniosek prezesowej podziękowało zgromadzenie p. H. Müldnerowi, skarbnikowi swemu, za wieloletnią pracę, oraz p. inżynierowi Stanisławowi Żeleńskiemu za bezinteresowne kierownictwo budowy Domu dla nauczycielek.

W dalszym ciągu przedstawiła prezesowa sprawę rozwoju Stowarzyszenia w kierunku zjednoczenia wszystkich nauczycielek w kraju przez tworzenie filij po miastach prowincyonalnych, oraz sprawę zbudowania w własnej realności szpitalika dla zapewnienia Stowarzyszonym w razie choroby, pomocy i opieki. Wydział zamierza również dążyć do wydawania pisma dla nauczycielek, poświęconego sprawom dotyczącym szkolnictwa, oraz interesów zawodowych i ogólno społecznych, kobiet - nauczycielek, w duchu narodowym i katolickim. Przy tak zwiększającym się rozwoju stowarzyszenia, potrzeba koniecznie rozszerzyć i zmienić obowiązujący obecnie statut, która to sprawa jest na porządku dziennym dzisiejszego zgromadzenia. W końcu przemówienia poświęciła prezesowa kilka słów wspomnienia zmarłych członków, których pamięć uczciło Zgromadzenie przez powstanie. Z porządku dziennego przedstawił p. Władysław Fischer imieniem komisyi kontrolującej sprawozdanie kasowe, które zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości i udzieliło Wydziałowi absolutoryum z działalności i zarządu funduszów.

Następnie imieniem komisyi statutowej referowała p. Józefa Swobodówna zmiany statutu, które zgromadzenie po wyczerpującej przy każdym po kolei paragrafie dyskusyi, z nieznacznemi poprawkami jednomyślnie uchwaliło.

Na wniosek p. Cięglewiczówny uchwaliło Zgromadzenie przez aklamacyę wybór Wydziału w dotychczasowym składzie, dając przez to wy-

raz uznania zasług, położonych przez dotychczasowy Wydział około rozwoju Stowarzyszenia. W końcu zabrała głos p. dyr. A. Stypkowska i w serdecznych słowach wyraziła imieniem nauczycielek głęboką wdzięczność p. Pogonowskiej za stałą opiekę i gorliwą obronę spraw i interesów nauczycielek.

Na wieść o zamierzonem pokrzywdzeniu nauczycielek przez proponowanie Sejmowi niższych poborów w stosunku do nauczycieli, nauczycielki z całem zaufaniem złożyły obronę swej sprawy w ręce p. Pogonowskiej, która z całem poświęceniem, nie szczędząc trudów, z właściwym sobie spokojem, powagą i godnością zabrało się do pracy, w której dzielnie i rzetelnie wspierały p. Pogonowską panie Wanda Estreicher i Ernest. Friedberg. Za te trudy, których rezultatem uzyskanie dla nauczycielek całego kraju zrównania płac z nauczycielami przy najbliższem podwyższeniu, przez Sejm uchwalonem, imieniem wszystkich nauczycielek składają p. Pogonowskiej oraz towarzyszkom wymienionym serdeczne „Bóg zapłać!"

Zgromadzenie oklaskami przyjęło przemówienie i wniosek p. Stypkowskiej.

P. Prezesowa Pogonowska, dziękując za tak serdecznie wyrażone jej uznanie przysług, która miała sposobność z prawdziwą radością oddać sprawie tak ważnej dla nauczycielek, musi się tem uznaniem podzielić z pp. Estreicher i Friedberg, oraz członkami Wydziału Stowarzyszenia, jak niemniej z przedstawicielkami ku nauczycielek lwowskich, których szczery rzetelny i gorliwy współudział w zabiegach i trudach przyczynił się dzielnie do pomyślnego załatwienia tak żywotnej sprawy. Prezesowa Pogonowska podnosi następnie w gorących wyrazach uznanie i wdzięczność za życzliwość jakiej doznała deputacya nauczycielek od wszystkich bez wyjątku członków Wydziału Krajowego i wszystkich posłów z którymi konferowała.

Przedewszystkiem zaś należy się wdzięczność referentowi spraw szkolnych prof. dr. Leopoldowi Władysławowi Jaworskiemu, gorliwemu i rzetelnemu obrońcy spraw i doli nauczycielstwa. Ma sobie więc za miły obowiązek wszystkim, którzy się w tej sprawie zasłużyli, z tego miejsca imieniem nauczycielek, najserdeczniej sze złożyć podziękowanie. Zgromadzenie przyjęło to przemówienie przeciągłymi oklaskami i na tem obrady zakończono.

— **Z teatru miejskiego.** Najbliższą nowością teatru miejskiego będzie trzyaktowa komedja Stefana Krzywoszewskiego p. n.: Edukacja Bronki. Sztuka ta doznała w Warszawie i we Lwowie dużego powodzenia. Krytyka podnosiła z uznaniem „uchwycone na gorącym uczynku specyficzne życie warszawskie lawirujące między tonem wielkoświatowym, a bankructwem". Świat złoconej młodzieży, klub panów, utracyjuszów i ex-lowelasów, wraz ze wszystkiem, co satelituje obok nich, — stanowi tło wypadków, w którym główną rolę odgrywa ona, dziewczyna młoda, uczuciowa — związana miłością z jednym z powyższych bohaterów pozłacanego świata. Rolę tę grać będzie pani Marya Przybyłko-Potocka. Pozostałe postacie sztuki odtwarzają pp.: Słubicka, Górska, Sokolicz, Kosiński, Mielewski, Fritsche Jednowski, Sobiesław, Bończa i Grabowski.

W piątek bieżącego tygodnia daną będzie komedya p. Zapolskiej: „Moralność pani Dulskiej".

— *Tragiczny wypadek hr. Platera.* „Rusk. Słowo" podaje wiadomość z Dzwińska, że podczas przeprawy przez rzekę Dźwinę utonął wraz z woźnicą i trójką koni hr. Plater.

Telegramy.

Z POBYTU CESARZA W PRADZE.

PRAGA. „Hlas Naroda" donosi, że gdy cesarz bawił w gmachu Izby handlowo-przemysłowej, rozległa się detonacja, podobna do wystrzału. Wielu wyższych urzędników policji i namiestnictwa pobiegło w kierunku odgłosu i stwierdziło, że detonację spowodowało pęknięcie pneumatyka przy automobilu. Część publiczności popadła w rozdrażnienie, spokój jednakże powrócił, gdy się dowiedziano o przyczynie detonacji.

PRAGA. Wieczorem odbył się u cesarza obiad familijny, w którym wzięli udział arcyksiąże Karol Franciszek Józef i księżna Elżbieta Windischgraetz z małżonkiem.

Przed południem przyjął cesarz wizytę ks. Elżbiety Windischgraetz.

P r a g a. Przybył tu dzisiaj minister oświaty Marchet w towarzystwie sekretarza ministerjalnego Madeyskiego.

SPRAWA POS. CHOCA.

PRAGA. Śledztwo przeciw posłowi Chocowi o obrazę majestatu zostało zastanowione.

DZIESIĘCIOLECIE BURMISTRZOWSTWA LUEGERA.

WIEDEN. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wiceburmistrz dr. Neumeyer w dłuższej mowie podniósł zasługi burmistrza Luegera, który obchodził w dniu wczorajszym dziesięciolecie burmistrzowania. Wysłano do Luegera telegram gratulacyjny. Socjalni demokraci na początku przemówienia wiceburmistrza opuścili salę.

WIEDEŃ. Wydział Rady miejskiej uchwalił z powodu dziesięcioletniego burmistrzowania Luegera nazwać plac przed ratuszem placem Karola Luegera.

ZGON.

B u d a p e s z t. B. burmistrz Budapesztu Jan Almos znany z afery Polony'ego umarł dzisiaj.

CZARNOGÓRA.

CETYNIA. Gabinet Radowica podał się do dymisji. Książę dymisję przyjął.

PRAGA. „Czeskie Słowo", organ posła Klofacza. donosi z Belgradu, że Czarnogóra urządza poselstwo w Atenach. Krok ten należy przypisać włoskiemu pośrednictwu.

SEJM RZESZY.

BERLIN. (Biuro Wolffa. W dalszym ciągu dyskusji budżetowej przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych przy pozycji „komisje szkolne" poseł Kulerski omawiał stosunki szkolne w prowincjach polskich i wskazywał specjalnie na ponowne wydalanie polskich gimnazjastów; przytoczył również fakt, że gimnazjaści wypędzeni w Prusiech także i w bawarskich gimnazjach nie zostali przyjęci. Jasnem jest, że działała tu potajemnie ręka Prus.

Przy pozycji: wydatki na urząd związkowy dla kwestji przynależności, podnosili skargi posłowie Brühne (soc. dem.) i Brejski w sprawie nadużyć władzy przy wykonywaniu ustawy o przynależności. Pos. Brejski przytoczył fakt, w którym obcego poddanego, urodzonego w Królestwie Polskiem, zmuszono do dwuletniej służby wojskowej a po jej odbyciu odszupasowano go za granicę. Wydala się również osoby, których rodzice i dziadowie mieszkali w Prusiech, a które przez to samo muszą mieć przecież prawo przynależności w Prusiech.

Pos. Bebel (soc. dem. zaznacza, że — aby tym smutnym stosunkom raz kres położyć — należy koniecznie wydać państwową ustawę o zyskiwaniu i utracie przynależności państwowej.

Podsekretarz Vermuth podniósł, że urząd związkowy dla przynależności nie jest w tej sprawie kompetentnym. W sprawie wydalań zarząd Rzeszy wogóle nie jest kompetentnym.

BERLIN. (B. Wolffa). Ustawa, jakiej domagał się Bebel, jest rozważaną. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Z ANGIELSKIEJ IZBY GMIN.

LONDYN. Izba gmin przyjęła po dłuższej dyskusji znaczną większością głosów zmianę regulaminu, proponowaną przez premiera Campbel-Baonermana.

UCISK KOSCIOŁA WE FRANCJI.

P a r y ż. W liście do rady miasta Orleanu, zastrzegł się prezydent Clemenceau przeciw temu, jakoby zakazał był urządzenia uroczystości na cześć Dziewicy Orleańskiej, Zabronił on tylko udziału urzędników i wojska w uroczystości kościelnej. Natomiast sądzi prezydent ministrów, że obywatele powinni urządzić patrjotyczną manifestację z udziałem wojska.

PURYSZKIEWICZ O POLAKACH.

PETERSBURG. Podczas dyskusji rolnej przewódca „prawdziwych" Rosjan, Purysz kiewicz, mówił także o Polakach. Zarzucił im, że pragną oni usunąć sprawę rolną do czasu otrzymania autonomji. Puryszkiewicz uważa, że podobne dążenie ze strony polaków równa się odłożeniu sprawy rolnej *ad calendas graecas*. Puryszkiewicz twierdzi, że naród polski dlatego idzie ręka w rękę z rosjanami, iż rząd rosyjski, nie licząc czasów Murawjewa, zawsze spieszył, (!) by zaspokoić miejscowe potrzeby ludu polskiego. Wreszcie mowca wezwał Polaków, aby nie usuwali się od roztrzygnięcia sprawy rolnej, gdyż i w Polsce sprawa ta jest wielkiej wagi. Rosjanie zdają sobie sprawę, że Polska jest z nimi, nie zaś przeciw nim. Rząd rosyjski zawsze miał podporę we włościaństwie polskiem (Śmiech w izbie) i widział w niem żywioł porządku, szlachta zaś „zawsze biegła do lasu". Teraz w interesie narodu przedstawiciele Polski powinni nie wyczekując sejmu autonomicznego, wraz z rosjanami rozstrzygnąć sprawę rolną.

BANDYTYZM W KRÓL. POL.

DĄBROWA GÓRNICZA. Bandyci napadli na księdza. Żołnierze w pościgu za bandytami jednego z nich zabili.

KUTNO. W Żychlinie wymordowano rodzinę kowala żyda, złożoną z czterech osób Oprócz tego trzy osoby poraniono.

NOWY ATAMAN KOZAKÓW

P e t e r s b u r g. Ataman kozaków dońskich ks. Odojewskij-Masłow został odwołany. W jego miejsce zamianowany został dotychczasowy szef sztabu okręgu wojskowego warszawskiego generał porucznik Samsonow.

ORKAN NA KAUKAZIE.

BATUM. Wczoraj koło godziny 3ciej popołudniu szalał tutaj silny orkan, który trwał pół godziny. Komunikacja zupełnie przerwana. Dachy wielu domów zerwane. Szkody są bardzo znaczne.

ŻEGLUGA NA MORZU KASPIJSKIEM.

BAKU. Opracowano nowy regulamin dla robotników okrętowych i ustanowiono płace minimalne, przez co położenie znacznie się polepszyło. Wiele okrętów odpłynęło wczoraj do Astrachanu. Kilka okrętów z załogą złożoną z żołnierzy odpłynie dzisiaj.

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE.

Meksyk. Wedle dotychczasowych dosyć skąpych informacyj, liczba ofiar trzęsienia ziemi wynosi 38 zabitych, 96 rannych. Sądzą, że liczba ofiar jest większą. Zniszczonych zostało kilka miejscowości, niektóre zostały zalane, tory kolejowe i połączenia telefoniczne przerwane.

GROMADNE OTRUCIE.

Stuttgart. Stu sześćdziesięciu szeregowców tutejszego pułku grenadyerów uległo otruciu, skutkiem spożycia potraw nieświeżych. Niektórzy rozchorowali się ciężko.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego